

Uczniowie klasy VB,

w związku z przerwą w funkcjonowaniu naszej szkoły przesyłam instrukcje dotyczące samodzielnego opracowania i utrwalenia treści z zakresu języka polskiego w domu. W załącznikach zamieszczam zeskanowane strony z podręcznika i zeszytu ćwiczeń do Waszej dyspozycji. Jeżeli ktoś z Was zostawił materiały do języka polskiego w szkole, powinien wydrukować załączone pliki (zeszyt ćwiczeń), aby móc je uzupełnić i przynieść do szkoły w celu ich sprawdzenia. W przypadku notatek, które samodzielnie musicie zredagować w domu, możecie skorzystać z przesłanych materiałów – wydrukować je i wkleić lub przepisać (wedle Waszego uznania). **To co zostało zapisane kolorem zielonym powinno znaleźć się w zeszycie / pogrubione treści proszę wpisać na kolorowo. Informacje o zadaniach w zeszycie ćwiczeń zaznaczyłem na czerwono.**

Lekcje rozpisane są zgodnie z podziałem godzin (zawierają konkretne daty). Przypominam, że w poniedziałki mamy 2 godziny języka polskiego (zostało to tutaj uwzględnione).

Gdybyście mieli jakieś pytania lub wątpliwości, zachęcam do kontaktu mailowego pod adresem: polski7@interia.pl

TYDZIEŃ 2

Lekcja

(23 marca 2020 r. – poniedziałek – 2 godziny)

Temat: Przydawka, czyli określenie rzeczownika w zdaniu.

[Podręcznik s. 273 + **ćwiczenia s. 105 - 107**]

1. Przypomnij sobie informacje na temat poznanych już: orzeczenia i podmiotu, grupy podmiotu i grupy orzeczenia, związku głównego i związków pobocznych. Możesz skorzystać z poniższych map myślowych. Chętni uczniowie mogą wydrukować je i wkleić do zeszytu lub narysować własną wersję graficznych notatek.



2. Zapisz w zeszycie i oznacz **na kolorowo** informacje dotyczące nowej części zdania – **przydawki** (można wydrukować poniższą notatkę i wkleić ją do zeszytu).



Przydawka – część zdania, która jest określeniem rzeczownika. Nazywa cechy, właściwości, przynależność. Najczęściej jest wyrażona przymiotnikiem, zaimkiem lub rzeczownikiem. Odpowiada na pytania: jaki? jaka? jakie? który? która? które? czyj? czyja? czyje? ile? ilu?

3. Wykonaj zadania umieszczone pod poniższymi adresami www (tylko te, które są dostępne on-line i mają opcję automatycznego sprawdzania – nie przepisuj niczego do zeszytu).

Płonące lody w chrupiącym koszyczku
Biała dama



Pamiętaj!
Przydawka to każde określenie rzeczownika.

<https://epodreczniki.pl/a/podmiot-i-orzeczenie---szybkie-przypomnienie/Djzjqg0XS>

<https://epodreczniki.pl/a/przydaje-blasku-rzeczownikowi---przydawka/DwG1DQstJ>

4. Wykonaj zadania w zeszycie ćwiczeń **s. 105 – 107.**

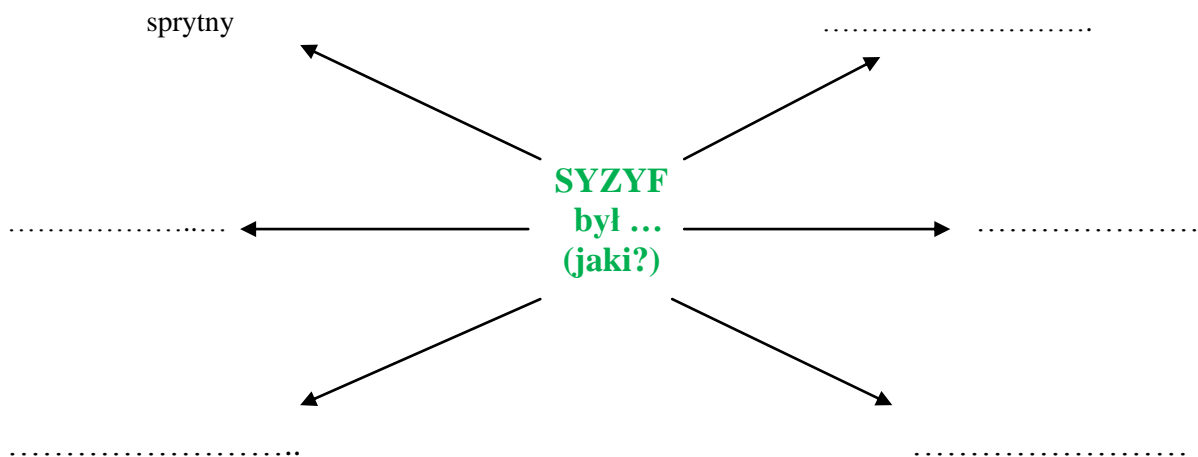
Lekcja

(24 marca 2020 r. - wtorek)

Temat: Wiadomości z Koryntu. Kim był Syzyf?

[Podręcznik s. 268 - 269]

1. Zapoznaj się z tekstem ze s. 268 – 269 pt. *Syzyf* Jana Parandowskiego (podręcznik).
2. Odpowiedz w zeszycie pełnymi zdaniami na poniższe pytania (pytań nie przepisuj do zeszytu).
 - 1) Kim był Syzyf i gdzie mieszkał?
 - 2) Czyim ulubieńcem był Syzyf?
 - 3) Co było największą wadą Syzyfa?
 - 4) Dlaczego Dzeus zezłościł się na Syzyfa?
 - 5) Kogo pierwszego wysłał Syzyfowi Dzeus?
 - 6) O co poprosił żonę umierający Syzyf?
 - 7) W jaki sposób Syzyf powrócił po śmierci na ziemię?
 - 8) Jaką karę otrzymał Syzyf za nieposłuszeństwo wobec bogów?
 - 9) Co działo się, kiedy Syzyf był bliski wytoczenia kamienia na szczyt góry?
3. Uzupełnij w zeszycie poniższy schemat cechami charakteru Syzyfa.



4. Przepisz do zeszytu znaczenie poniższego związku frazeologicznego i ułóż z nim jedno zdanie.

Syzyfowa praca – praca, która nigdy się nie kończy. Jest ona ciężka i żmudna, ale nie daje żadnych efektów.

Lekcja

(25 marca 2020 r. - środa)

Temat: Komu i dlaczego – według starożytnych Greków – udało się sprowadzić nieszczęścia i śmierć na ludzi?

[Podręcznik s. 274 - 276]

1. Zapoznaj się z tekstem ze s. 274 – 275 pt. *Puszka Pandory* Wandy Markowskiej (podręcznik).
2. Wykonaj w zeszycie **zad. 1 / s. 276** (nie przepisuj do zeszytu podanych zdań – przy numerach wypowiedzi wpisz *prawda* lub *falsz*).
 - 1)
 - 2)
 - 3)
 - 4)
 - 5)
 - 6)
3. Na podstawie przeczytanego tekstu napisz w zeszycie krótkie (5-7 zdań) streszczenie mitu (lekcja o streszczeniu była w ubiegłym tygodniu), które rozpocznieś od słów:

Ludzie zaczęli cierpieć, ponieważ ...

4. Przepisz do zeszytu znaczenie poniższego związku frazeologicznego i ułóż z nim jedno zdanie.

puszka Pandory – zbiór, źródło zła, kłopotów, nieszczęść.

Lekcja

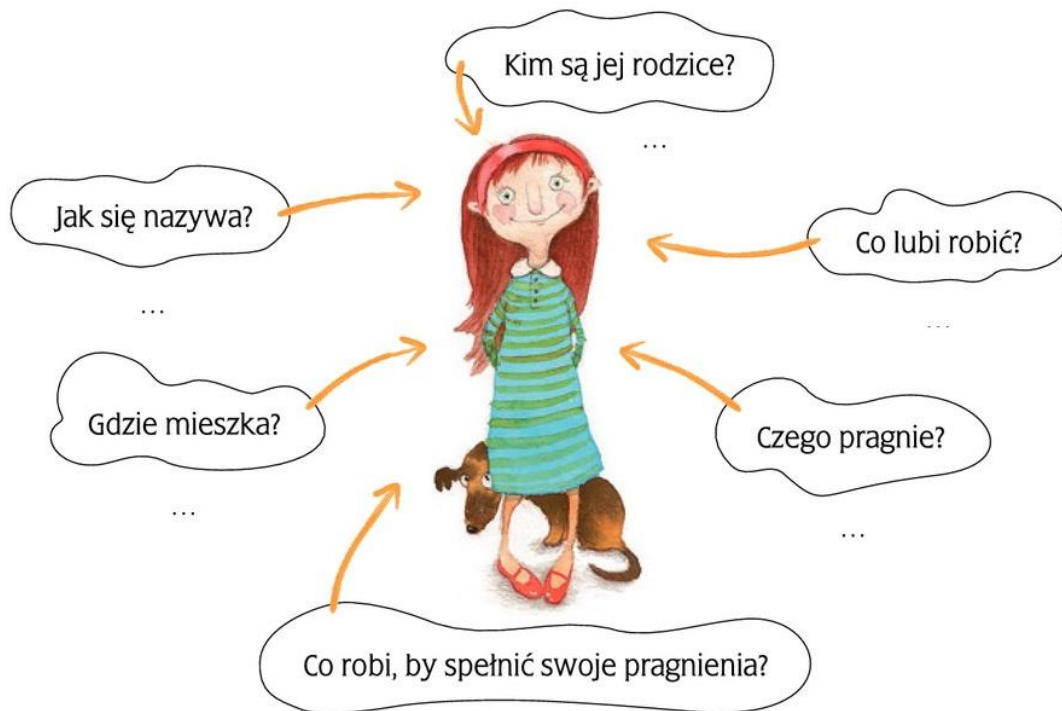
(27 marca 2020 r. - piątek)

Temat: Czego pragnie Juniper Berry? Rozmawiamy o samotności.

[Podręcznik s. 281 - 284]

1. Zapoznaj się z tekstem ze s. 281 – 283 pt. *Juniper Berry* M.P. Kozłowsky (podręcznik).

2. Przerysuj do zeszytu poniższy schemat i uzupełnij go informacjami z tekstu (nie cytuj – odpowiedzi zapisuj własnymi słowami).



3. Opisz, jak obecnie zachowują się rodzice wobec Juniper, a jak zachowywali się kiedyś. Uzupełnij tabelę w zeszycie.

Rodzice Juniper	
dziś	kiedyś

4. Odpowiedz w zeszycie na poniższe pytania (pełnymi zdaniami):
- 1) Dlaczego człowiek może czuć się samotny?
 - 2) Dlaczego można czuć się samotnym mając dookoła siebie innych ludzi?
 - 3) Co można zrobić, by pomóc ludziom, którzy czują się samotni?

Zbytńia pewność siebie

JAN PARANDOWSKI

Szyzyf

Król Szyzyf panował w Koryncie. U szczytu skalistej góry, zwanej Akrokoryntem, stał jego pałac, otoczony czarnym i zielonym kręgiem starodrzewu. Z rana, po kąpeli, wychodził król na terasę zamkową i rozglądał się po swoim państwie. Słońce wilgotne i czyste przydawało słodczy fali pagórków biegnących nad wybrzeżem sarońskim. W dole, na obszernej piaszczystej równinie, rysowały się proste i białe ulice Koryntu, lekko nachylonego ku morzu. W błękitnej zatoce czerniły się pękate kadłuby okrętów, które porastał las masztów. [...] Wszystko to było dziełem króla Szyzyfa, który założył miasto i uczynił je bogatym, wybrawszy miejsce na port tak dogodny, że można w nim było pobierać daninę od wszystkich statków jadących ze wschodu i zachodu.

Król Szyzyf był ulubieńcem bogów. Dzeus zapraszał go na ucztę olimpijskie. Pomimo lat był wciąż rzeński i silny, albowiem nektarem i ambrozją odświeżał swoje ziemskie ciało. Lecz miał jedną wadę: lubił plotki. Ilekroć wracał z Olimpu, zawsze coś niecoś przebąknął o tym, co się tam mówiło. Bogowie puszczały to płazem, gdyż były to sprawy dość błahe. Raz jednak wygadał się Szyzyf przed ludźmi z jakiegoś sekretu Dzeusa. Rzecz była naprawdę poufna i władca bogów miał z tego powodu przykrości. Rozgniewał się i posłał plotkarzowi bożka śmierci, Tanatosa, aby go sprzątnął ze świata. Snadź chytry królik spodziewał się tego, bo urządził zasadzkę na Tanatosa. Uwięził go i mocno zakuwszy w kajdany, zamknął w piwnicy.

- ▀ **Korynt** – jedno z najstarszych miast greckich
- ▀ **starodrzew** – las złożony ze starych drzew
- ▀ **terasa** – tu: taras

- ▀ **danina** – dawniej obowiązkowa opłata składana przez poddanych
- ▀ **Dzeus** – Zeus
- ▀ **nektar** – napój bogów dający im nieśmiertelność
- ▀ **ambrozja** – pokarm bogów zapewniający im wieczną młodość
- ▀ **puścić coś płazem** – darować przewinienie
- ▀ **blahy** – nieistotny
- ▀ **snadź** – widocznie, najwyraźniej
- ▀ **królik** – tu: król



Wzgórze Akrokorynt



Widok na Korynt i Zatokę Korynecką

- ▀ **Hades** – 1. władca świata podziemnego; 2. królestwo zmarłych
- ▀ **Ares** – bóg wojny
- ▀ **Styks** – w mitologii greckiej rzeka w Hadesie
- ▀ **Pluton** – inne określenie boga Hadesa

- ▀ **pukiel** – pasmo włosów
- ▀ **uciąć pukiel włosów** – według starożytnych Greków w ten sposób Tanatos kończył życie człowieka
- ▀ **krnąbrny** – uparty, nieposłuszny

Ludzie przestali umierać. [...] Hades poszedł ze skargą do Dzeusa. Wysłano Aresa, by uwolnił boga śmierci. Pierwszy umarł Szyzyf. Ale konając, nakazał żonie, aby zostawiła jego zwłoki niepochowane. Tak się stało. Ponieważ dusza, której ciała nie pogrzebano, nie mogła wejść do państwa cieni, Szyzyf błąkał się nad brzegami Styksu, jęcząc i narzekając. Tak długo się użalał, aż go zaprowadzono przed Plutona. Z głośnym płaczem opowiadał Szyzyf, że ma niegodziwą żonę, która jego trupa wyrzuciła na śmietnik i nie chce mu sprawić pogrzebu. Pluton pozwolił mu raz jeszcze wrócić na ziemię, aby ukarać niedbałą i zarządzić, co potrzeba.

Król Koryntu poszedł, ale nie wrócił. Bogowie, którzy rządzą całym wielkim światem, zapomnieli o nim, a on sam zachowywał się teraz tak cicho i ostrożnie, żeby jak najmniej o nim mówiono. Żył bardzo długo, lecz na koniec przypomniano sobie [...] o przebiegłym uciekinierze. Znienacka zaskoczył go Tanatos, uciął mu pukiel włosów i krnąbrną duszę zabrał do podziemi. W Hadesie wymierzono mu ciężką karę: miał wynieść wielki kamień na bardzo wysoką i stromą górę. Szyzyf natychmiast zabrał się do roboty, sądząc, że z łatwością to uczyni, a potem już będzie miał spokój. Wydzwignął ów głaz prawie pod sam szczyt, gdy wtem skała wyslizgnęła mu się z rąk i spadła z powrotem na dół. Za drugim razem to samo, i za trzecim, i za dziesiątym. Tak zawsze. Już jest Szyzyf bliski celu i zawsze coś mu kamień z rąk wyrывa, i musi biedak pracę zaczynać na nowo.

Fragment książki *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*


„Nasze zainteresowania”

Przydawka jako określenie rzeczownika w zdaniu

Dziewczyny i Chłopaki / maj 2019 nasze hobby

W szkolnym kole przyrodniczym

Czy zastanawialiście się kiedyś, z ilu niezwykłych organizmów składa się fascynujący świat przyrody? Czy przytuliście się do smukłej białoczarnej brzozy? Czy obserwowaliście wiosenne i jesienne ptasie wędrówki w najbliższej okolicy?







**Antek,
11 lat**

Mam na imię Antek. Pasjonuje mnie świat przyrody. Marwię się losem bezdomnych zwierząt i zanieczyszczeniem środowiska. Od dwóch lat działam w szkolnym kole Ligi Ochrony Przyrody. Może nie wiecie, ale ta organizacja istnieje od 1928 roku. Członkowie naszego koła spotykają się zawsze w poniedziałki. Na każdy początek tygodnia czekam więc z wielką niecierpliwością. Nasz opiekun, pan Witek, jest energiczny i przebojowy. Nie tylko uczy nas ekologicznych postaw i pokazuje wspaniały świat przyrody, ale też zaraża nas swoim ogromnym entuzjazmem!

WASZE HISTORIE

„Nic nie jest złe, co jest zgodne z naturą”. Te słowa Marka Aureliusza, rzymskiego cesarza i filozofa, stały się hasłem tegorocznego Szkolnego Festynu Ekologicznego. Wojtek przygotował stoisko z ekologicznymi potrawami. Dużym wzięciem cieszyło się ciasto marchewkowe. Wraz z kolegami urządziliśmy wystawę zdjęć z ostatniej akcji koła.



Zapraszamy na zajęcia koła
Ligi Ochrony Przyrody
w każdy poniedziałek o 15.30.



1. Dopuszczcie w zeszytach jak najwięcej wyrazów nazywających cechy Antka. Weźcie pod uwagę jego postawę wobec życia, pasję i działanie.

(kto?) *Antek jest* (jaki?) ?.

2. a) Z tekstu wstępnego (zapisanego zieloną czcionką) wybierzcie rzeczowniki wraz z określającymi je wyrazami i zapiszcie je w tabeli.

pytanie o rzeczownik	rzeczownik	pytanie o wyraz określający	wyraz określający rzeczownik
(z) czego?	(z) organizmów	jakich?	niezwykłych
??	??	??	??

b) Nazwij części mowy, którymi są wyrażone wypisane określenia rzeczownika.



Przydawka to część zdania, która jest określeniem rzeczownika. Nazywa cechy, właściwości, przynależność. Najczęściej jest wyrażona przymiotnikiem, zaimkiem lub rzeczownikiem. Odpowiada na pytania: *jaki? jaka? jakie? który? która? które? czyj? czyja? czyje? ile? ilu?*

Nasze pierwsze zebranie upłynęło w milej atmosferze.
czyje? które? jakiej?

Pomysł Marty bardzo mi się podoba.
czyj?

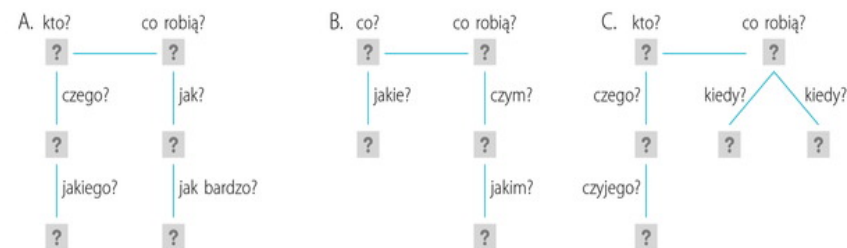
Wszyscy uczniowie postanowili pomóc w najbliższym schronisku.
ilu? którym?

3. Z dwóch ostatnich zdań tekstu wypisz przydawki wraz z rzeczownikami, które określają.

4. Ustal, ile przydawek jest w zdaniu podkreślonym w tekście.

5. Powiedz, który wykres pasuje do poniższego zdania.

Członkowie naszego koła spotykają się zawsze w poniedziałki.



6. Ułóżcie hasło związane z działaniami ekologicznymi, w którym użycie trzech przydawek.



Gdy świat staje na głowie

Mityczne źródło nieszczęść

ZADANIE WSTĘPNE

Przypomnij sobie mit o Prometeuszu (podręcznik, s. 45) i powiedz, co było źródłem konfliktu między Zeusem a tytanem.

WANDA MARKOWSKA

Puszka Pandory

- ▶ **Dzeus** - Zeus
- ▶ **snycerski** - dotyczący snycerstwa, czyli sztuki rzeźbienia w drewnie (dawniej także w kamieniu)
- ▶ **charyty** - boginie wdzięku
- ▶ **kunszt** - sztuka

[Dzeus] pragnąc wymierzyć karzący cios Prometeuszowi, najpierw zesłał nieszczęście na jego lud ukochany. Rozkazał Hefajstosowi, bogu ognia, słynnemu ze sztuki kowalskiej i snycerskiej, by ulepił mu z gliny i wody postać pięknej dziewczyny. Niezadługo pod ręką mistrza powstał posąg cudownej piękności, który Dzeus drgnieniem swej woli ożywił. Atena, niechętna Prometeuszowi, gdyż mu zazdrościła mądrości, nauczyła dziewicę sztuki tkania i haftu, charyty narzuciły na jej głowę białą, przezrzystą zasłonę i uwieńczyły jej włosy kwieciami, darząc ją wdziękiem, Hermes nauczył ją sztuki wymowy i dowcipu, a cypryjska pani, Afrodyta, tchnęła w nią swój czar nieodparty.

Nazwano niewiastę tę Pandora, co znaczy: obdarowana przez wszystkich. Kiedy już dzieło było gotowe i Pandora, uśmiechając się lekko spod przezrzystej zasłony, stała pośrodku sali biesiadnej na Olimpie, nawet bogów olśniewając swą pięknnością, wziął ją Hermes za rękę i sprowadził z nieba na ziemię.

▶ **doń** - do niego

▶ **pozłocisty** - złocisty, pozłacany

▶ **febra** - ostra choroba zakaźna

Tutaj wręczył jej kutą, rzeźbioną cudownie szkatułkę i rozkazał wejść w dom poczciwego i łagodnego Epimeteusza, brata Prometejowego. Ale nim ją opuścił boski posłaniec, zabronił jej z rozkazu Dzeusa otwierać wieko szkatuły.

Oniemiał Epimeteusz z zachwytu, gdy ujrzął w swych progach niezwyklej piękności Pandorę. A gdy dziewczyna mu opowiedziała, że przychodzi doń z pozdrowieniami od ojca bogów i ludzi, przyjął ją w swój dom z radością i dumą. Daremnie ostrzegwał go Prometeusz przed tym nieznanym darem bogów, domyślając się jakiegoś podstępu; Epimeteusz, podbity urokiem pięknej wysłannicy Dzeusa, zapomniał dla niej o całym świecie i w końcu pojął ją za żonę.

Niedługo jednak trwało jego szczęście.

Kapryśna Pandora, trawiona ciekawością, co dzień prosiła Epimeteusza, by jej otworzył tajemniczą pozłocistą puszkę i pokazał, co się znajduje w środku. Długo wzbraniał się Epimeteusz, upominany przez swego brata, aż któregoś dnia uległ namowom żony i wspólnie otworzyli wieko szkatułki.

Ale natychmiast odskoczyli w tył i niemal zastygli w miejscu z przerażenia. Bo oto z puszek wylazły poczęły jadowite żmije, węże i skorpiony, wstrętne olbrzymie pająki, obrzydłe gady i płazy, których ukąszenie przynosi śmierć, i z sykiem rozpełzły się po całej ziemi.

Nagle z dna skrzynki unosić się poczęła powiewna i mglista postać kobieca przedziwnej piękności. Była to Nadzieja. Ale Pandora za podszeptem Dzeusa szybko podbiegła i zatrasnęła wieko skrzynki, zamykając Nadzieję na zawsze.

Tymczasem okrutne choroby, febry i zarazy, które wyfrunęły ze złowieszczej puszek, zatruwać poczęły krew ludzi i zwierząt, dotąd zdrową. Cierpienie na zawsze zamieszkało na ziemi, w morzu i w powietrzu, a śmierć nakryła świat żyjących swymi czarnymi skrzydłami.

Fragment książki *Mity Greków i Rzymian*



ZADANIA

- Zdecyduj, które z poniższych zdań są prawdziwe, a które – fałszywe.
 - Epimeteusz ucieszył się, że bogowie są mu życzliwi, i przyjął do siebie Pandorę.
 - Atena, pomagając władcy bogów, nie знаła zamiarów Zeusa.
 - Zeus postanowił ukarać Prometeusza i unieszczęśliwić ludzi.
 - Brat Prometeusza uległ natarczywym prośbom żony i pozwolił otworzyć puszkę.
 - Prometeusz podejrzewał bogów o podstęp, ale nie potrafił przekonać brata.
 - W drodze na ziemię Pandorze towarzyszył Hefajstos, boski kowal i snyczer.
- Opowiedz o tym, jak – według mitu – choroby i nieszczęścia pojawiły się na ziemi. Rozpocznij i zakończ swoją opowieść podanymi zdaniami.

Początek opowiadania:

Ludzie zaczęli cierpieć ?..

Koniec opowiadania:

?.. ponieważ Zeus chciał ukarać Prometeusza i ludzi.

- a) Uzupełnij wypowiedź Zeusa tak, by wyjaśnić, na czym polegał plan zemsty na Prometeuszu.



Prometeusz sprawił, że ludzie stali się silniejsi. Mam tego dość! Pokażę Prometeuszowi, gdzie jest jego miejsce. Ześlę ?.. na jego ukochany lud. Wykorzystam też słabości ludzi, na przykład ?.. Wspólnie z innymi bogami stworzę istotę, dzięki której zrealizuje swój plan. Z pewnością brat Prometeusza zachwyci się ?.. Pandory i przyjmie ją do swojego domu. Kiedy razem uwolnią choroby i nieszczęścia ze złotej puszkі, będzie już za późno, by żałować, że byli tacy ?.. Muszę tylko dopilnować, by nie wypuścili Nadziei. Inaczej ?..

- b) Oceń postępowanie Zeusa.



- Powiedzcie, jaką – według was – prawdę o świecie i człowieku ukazuje mit o Pandorze. Sporządźcie notatkę.
- Związek wyrazowy „puszka Pandory” znaczy przenośnie „zbiór, źródło zła, kłopotów, nieszczęść”. Ułóż zdanie z tym związkiem.
- Napisz inną wersję opowieści o Pandorze tak, aby zakończenie było dla ludzkości szczęśliwsze.

Często myślę o tamtym dniu

MARCIN SZCZYGIELSKI

Za niebieskimi drzwiami (fragment)

Bardzo często myślę o tamtym dniu, chociaż minął już ponad rok. Ale trudno pewnie byłoby nie myśleć – przecież tak naprawdę właśnie tamtego dnia całe moje życie stanęło na głowie. Miałem dopiero jedenaście lat i dużo mniej rozumiałem. To był bardzo ważny dzień i czekałem na niego długo – ładnych kilka miesięcy. Pierwszy dzień moich wakacji z mamą, która obiecała mi je już na Gwiazdkę. Pewnie wydaje się wam, że nie ma w tym nic dziwnego i że jest to zupełnie normalne – jechać na wakacje z mamą, szczególnie kiedy jest się małym. Dla mnie jednak było to bardzo ważne wydarzenie. Mama nigdy wcześniej nie miała czasu na nasze wspólne wakacje, bo pracowała bardzo dużo, właściwie ciągle. Nawet kiedy była w domu, siedziała bez przerwy przed komputerem. Czasami byłem na nią zły za to, ale tylko czasami, bo rozumiałem, że pracuje tak dużo dlatego, żeby żyło nam się dobrze, i że robi to też i dla mnie – żebym miał różne rzeczy, mógł chodzić do dobrej szkoły. Żebyśmy mieli duże mieszkanie i porządny samochód. Wszystko zależało tylko od niej, bo byliśmy tylko we dwoje. Nigdy nie poznałem mojego taty, nawet nie widziałem żadnego jego zdjęcia, a mama niechętnie o nim opowiadała, chociaż próbowałem ją podpytywać wiele razy. Moi koledzy z warszawskiej podstawówki mieli ojców – co prawda rzadko w domu, bo najczęściej ich rodzice byli po rozwodzie. Niemniej znali tych swoich ojców i cokolwiek o nich wiedzieli – na przykład ile mają wzrostu albo jak im na imię. Ja nie wiedziałem zupełnie nic, a przecież skoro jestem, to muszę mieć jakiegos ojca. Mama denerwowała się, kiedy zaczynałem pytać, więc w końcu przestałem. Powiedziała tylko, że tata miał ciemne włosy, takie jak moje, i że jestem do niego podobny, bo on też, gdy się już do czegoś przyczepił, to nie mógł się odczepić. Najpierw, kiedy mi o tym powiedziała, wydawało mi się, że mój tata jest kimś w rodzaju Spidermana, który potrafi przyczepić się do ściany albo do sufitu – byłem wtedy bardzo mały – ale potem zrozumiałem, że chodziło o coś innego... Ale chyba odbiegam od tematu – to jest mój problem, że gdy zaczynam o czymś opowiadać, zaraz przychodzą mi do głowy kolejne sprawy i zamiast mówić o jednym, mówię o milionie różnych rzeczy.

■ Spiderman
– czyt. Spajdermen

samochodu i w jego środku. Szczególnie że przecież okno jeszcze przed chwilą było zamknięte. Dopiero potem domyśliłem się, że nasz samochód wypadł z drogi i przewrócił się na bok. Zupełnie nic mnie nie bolało – nic a nic. Oczywiście wtedy, bo zaczęło później, w szpitalu. Usiłowałem przyjrzeć się ważce przy moim uchu, była ogromna. Odgiąłem głowę, która wydawała mi się niezwykle ciężka, i spróbowałem ją mocniej obrócić.

– Pięćset metrów prosto – powiedziała pani z GPS-u. I wszystko zgasło.

Jak się potoczą losy chłopca po wypadku? Co się zmieni w jego życiu? Dokąd prowadzą niebieskie drzwi w rodzinnym domu mamy? O tym wszystkim przeczytajcie w książce Marcina Szczygielskiego „Za niebieskimi drzwiami”.

ZADANIA



1. Porozmawiajcie o tym, jakie uczucia i emocje towarzyszyły wam podczas czytania tekstu. Z jakimi sytuacjami i przeżyciami bohatera się wiązały?

2. Wybierz poprawną odpowiedź i ją uzasadnij. Podaj odpowiednie cytaty z tekstu.

Sposób opowiadania zdarzeń (narracja) w przedstawionym fragmencie utworu Marcina Szczygielskiego przypomina dziennik/pamiętnik/liścik, ponieważ ... na przykład we fragmencie ...



3. Porozmawiajcie o zdarzeniach przedstawionych w utworze.

- Powiedźcie, z czego się cieszył i na co czekał chłopiec.
- Wyjaśnijcie, jak w odniesieniu do sytuacji bohatera rozumiecie sformułowanie „życie stanęło na głowie”.



4. Przedyskutujcie, co – waszym zdaniem – jest najważniejsze, gdy nieszczęśliwe zdarzenia niespodziewanie „stawiają nasze życie na głowie”.

zrozumienie • życzliwość • wyrozumiałość • bezpieczeństwo • pomoc
pomoc • umieć przyjąć • okazywać • wspierać • rozmawiać
dostrzec • szukać • mieć • myśleć

5. Jak zareagowałabyś/zareagowałbyś w przedstawionych sytuacjach? Zapisz w zeszytcie swoje wypowiedzi.

A: Bardzo tęsknię za moim tatą. Wyjechał do pracy ponad miesiąc temu.

B: ...

A: Moja babcia zachorowała i rodzice, by móc się nią opiekować, przywieźli ją do naszego domu.

Bardzo się o nią martwię.

B: ...

Znowu zapomnieli...

M.P. KOZŁOWSKY

Juniper Berry

▀ **Juniper** – czyt. Dżuniper

Dom był pałacem, jezioro było basenem, Kicia była psem, a Juniper Berry – jedenastoletnią dziewczynką.

Tak jak większość jedenastolatek nie mogła się doczekać powrotu rodziców z pracy. Usiadła u szczytu schodów z lornetką i wyglądała przez wysokie na dwa piętra frontowe okno, wyczekując, aż zobaczy, jak złote bramy ich rezydencji otwierają się powoli. Dziś był u nich wieczór włoski, mieli robić pizzę na kolację. To była część ich tygodniowego planu, tylko że Juniper nie pamiętała, kiedy ostatnio go zrealizowali. Od jakiegoś czasu rodzice zaniedbywali wszystko, łącznie z nią.

Wciąż jednak nie straciła nadziei. Któregoś dnia rodzice wrócą do domu i będą uradowani jej widokiem. Cały ten wieczór – i każdy kolejny dzień – spędzą wszyscy razem, nie marnując ani minuty, ani nawet sekundy, tak jak to bywało dawno temu.

Była jedynaczką, osamotnioną głównie dlatego, że tak to poukładali jej rodzice. Pan i pani Berry byli bardzo sławni. Byli gwiazdami filmowymi w każdym calu, zarabiali okrągłe sumki (plus procenty z zysków z filmu), będąc ozdobą zarówno letnich wysokobudżetowych hitów, jak i ambitniejszych filmów z końca roku, które obsypywano nagrodami. Szanowani, podziwiani, a nawet uwielbiani przez kolegów i fanów, rozpoznawani na całym świecie, nieustannie dostarczali pożywki wszelkim rubrykom plotkarskim. Stąd też wielka rezydencja i odosobnienie.

Juniper nie domyślała się, że i ona będzie musiała żyć odcięta od świata. Jednak faktycznie wszystko tu było trzymane na dystans. Świat zewnętrzny mógł równie dobrze być Księżycem, Marsem albo nawet horyzontem złożonym z samych czarnych dziur. Teraz już przyzwyczaiła się do tej izolacji i wszędzie nosiła ze sobą lornetkę, by szpiegować świat z oddali, wypatrując tego, co ją omijało. W sypialni miała teleskop na trójnogu, posiadała też stary monokular (który zawsze nosiła schowany w praktycznej kieszeni), specjalne okulary do podwodnych przygód, mikroskop i szkło powiększające, które dawało dostęp do świata jeszcze mniejszego niż jej własny. Dokonywanie odkryć

▀ **w każdym calu** – pod każdym względem

▀ **okrągłe sumki** – duże kwoty pieniędzy

▀ **wysokobudżetowy** – kosztowny

▀ **dostarczać pożywki** – sprawiać, że coś jest cały czas w kręgu zainteresowań

▀ **teleskop** – przyrząd do obserwacji ciał niebieskich

▀ **trójnóg** – sprzęt na trzech nogach

▀ **monokular** – rodzaj lornetki

i prowadzenie badań było dla niej wy-
bawieniem; jeśli nie wolno jej było wyjść
do świata zewnętrznego, to z pewnością
mogła go sprowadzić do siebie: gwiazdy,
owady, niczego niepodważającą przestrzeń.
Wszystko poza własnymi rodzicami.

Dzisiaj jednak będzie inaczej. Takie miała przeczucie. Wszystko już sobie zaplanowała, od momentu, gdy rodzice przekroczą próg, aż do chwili, kiedy będzie zasypiać. Wszystko będzie dokładnie tak, jak kiedyś, gdy nie byli jeszcze sławni. Ciągle pamiętała, jak to było wtedy, dawno temu, kiedy otwierały się drzwi wejściowe.

– Mama! Tata! – Rzuciła się w ich stronę, galopując przez przedpokój. Po czym, gdy dzieliło ich tylko kilka kroków, zatrzymała się gwałtownie.

Usta ojca były dziwnie rozchylone [...]. Jego ciało wydawało się dziwnie wykręcone, poruszał się niezdarne, a źrenice jego zaszklonych oczu uciekały w tył, tak że widać było tylko same białka. Przetoczył się z jękiem obok Juniper.

– Tato? – Popatrzyła na matkę, czekając na jakieś wyjaśnienie, ale pani Berry wzruszyła tylko ramionami i zacisnęła dziwnie usta. Juniper spojrzała na ojca. Co się z nim dzieje? Wyciągnęła rękę i...

– Aaaaa! – wrzasnął nagle, obracając się na pięcie i podnosząc córkę do góry. Juniper wierzgała w powietrzu nogami i piszczęła z radości i ogromnej ulgi.

– Och, tak bardzo starałam się nie roześmiać. Pracowałam nad tym między castingami – wyjaśniła pani Berry. – Wiesz, jaki jest. Żyje życiem swoich bohaterów.

– Tylko, że zombi Juniper ma w sobie więcej życia niż wszystko, co dziś czytałem – śmiał się pan Berry.

– To pewnie dlatego nie dostałem tej roli. – Ścisnęła ją jeszcze mocniej. – Na to czekałaś, Juniper?

– Na zombi do twojej historii? Mam rację?

Juniper przytaknęła ochoczo.

– Skończyłam dziś pisać.

▀ **casting** – czyt. kasting, spotkanie, w czasie którego dokonuje się wyboru, na przykład aktora do roli

▀ **zombi** – postać ożywionego trupa atakującego ludzi

▀ **wyimaginowany** – wyobrażony, powstały w wyobraźni

▀ **jacuzzi** – czyt. dzakuzi, wanna, w której woda masuje ciało

Pan Berry uniósł kościsty palec do góry i krzyknął do wyimaginowanej asystentki:

– Zalatwić dzieciakowi agenta!

– Napisz dla nas scenariusz, Juniper – poprosiła matka. – Bylibyśmy pierwszą rodziną w Hollywood!

– Dobrze. Tak zrobię.

Teraz Juniper siedziała na schodach z Kicią u boku i scenariuszem wciśniętym do tylnej kieszeni, czekając na rodziców o wiele bardziej nerwowo.

Kiedyś świetnie się dogadywali. W pokoju, który dawniej stał pusty specjalnie do takich celów (a teraz został przerobiony na domową siłownię z sauną, płaskim telewizorem, barkiem, jacuzzi i osobistym trenerem), odgrywali razem napisane przez nią sztuki. Wtedy Juniper pisała dla nich krótkie zabawne scenariusze w zawrotnym tempie, jeden po drugim, scena za sceną.

Ona była reżyserem, a rodzice recytowali tekst. Nie mogła wyjść z podziwu, jak szybko go zapamiętywali i jak przekonująco wypowiadali każde słowo, wypełniając pokój głębokimi głosami jak dźwięczną mgłą. Postacie w ich wykonaniu stawały się żywe i pociągające. Wydawało się, że słowa napisane przez Juniper są po prostu stworzone dla całej ich trójki.

– Bravo! Bravo! – oklaskiwała ich, zachrypnięta od śmiechu.

Kiedy sztuka się kończyła, rodzice kłaniali się. Potem gestami zachęcali ją, by dołączyła do nich na tej prowizorycznej scenie i również ukloniła się, podczas kiedy oni oklaskiwali ją żywiołowo. Na koniec mama, tata i córka łapali się za ręce i raz jeszcze kłaniali się wszyscy razem.

Zawsze się śmiali, kiedy potem oglądali nagrania z poprzedniego wieczoru. Spleceni wszyscy razem w uścisku, zjadali przy tym świeżo uprażony popcorn z jednej miski.

– Arcydzieło – podsumowywał za każdym razem ojciec, a Juniper rumieniła się – i wtedy, i teraz, kiedy o tym myślała.

Ale wydawało się, że to wszystko działo się całe wieki temu. Wciąż patrząc przez lornetkę, Juniper musiała teraz przekonywać samą siebie, że to wszystko naprawdę miało miejsce, że nie były to tylko wytwory jej wyobraźni. I że rodzice w głębi duszy byli wciąż tymi samymi ludźmi co dawniej.

Czekała pół godziny, godzinę, w końcu dwie. Słońce prawie już zachodziło, a żołądek Juniper burczał głośno. Znowu zapomnieli. Ostatnio często się to zdarzało.

Poszła do kuchni i spojrzała na wszystkie produkty, które starannie poukładała na blacie, i zaczęła gotowanie sama.

Czy Juniper uda się zmienić relacje z rodzicami, by było tak jak dawniej? Bohalterka przypadkowo odkryje, że za zmianą zachowania rodziców kryje się mroczna tajemnica, do której kluczem jest olbrzymie drzewo rosnące w ogrodzie.

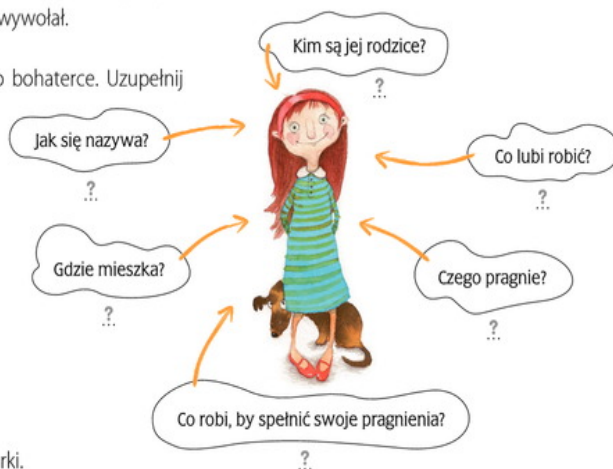
Fragment książki *Juniper Berry i tajemnicze drzewo*, tłumaczenie: Anna Papiernik

ZADANIA

1. Powiedz:

- jakie wrażenie wywarł na tobie przeczytany tekst,
- jakie myśli, skojarzenia wywołał.

2. a) Zbierz informacje o bohaterce. Uzupełnij schemat w zeszytcie.



b) Nazwij uczucia bohaterki.

3. a) Opisz, jak obecnie zachowują się rodzice wobec Juniper, a jak się zachowywali kiedyś. Uzupełnij tabelę w zeszytcie.

rodzice Juniper	
dzisiaj	kiedyś
?	?

b) Wyjaśnij, w jakim celu w tekście zastosowano dwa rodzaje czcionki.

c) Powiedz, jakie kolory dominowałyby – według ciebie – w ilustracji ukazującej obecne zachowanie rodziców wobec Juniper, a jakie – ich zachowanie w przeszłości.



4. Porozmawiajcie na temat samotności. Weźcie pod uwagę:

- kiedy ludzie mogą się czuć osamotnieni,
- co można zrobić, by się nie czuć samotnym,
- jak można pomóc osobom osamotnionym.

5. W imieniu bohaterki napisz krótki list do rodziców, w którym opiszesz, co czujesz, czego pragniesz i na co masz nadzieję.

To nie tylko sprawa dorosłych

ZADANIE WSTĘPNE

a) Dopasuj związki wyrazowe do ich objaśnień.

- | | |
|----------------------------|---|
| 1. Czysta bajka. | A. To niełatwa rzecz. |
| 2. To nie bajka. | B. Fantazjować, mówić nieprawdę. |
| 3. Coś jest jak z bajki. | C. Rzecz cudowna, fantastyczna, piękna. |
| 4. Opowiadać, pleść bajki. | D. Wypowiedź niezgodna z rzeczywistością, kłamstwo. |

b) Podaj przykłady sytuacji, w których można użyć powyższych związków wyrazowych.

MAŁGORZATA STRĘKOWSKA-ZAREMBA

To nie było...

To nie było za siedmioma górami, to nie było za siedmioma lasami, to było o tam, niedaleko. Słyszałam, gdy tata Basi i Bartka trzasnął drzwiami. Z półki spadł dzbanek i – brzdęk! – rozbił się w drobny mak. Słyszałam, jak porcelanowy pył wybucha tysiącem zdziwionych głosów i nagle, niespodziewanie milknie.

Słyszałam, bo to było bardzo blisko.

Tata nacisnął gaz, aż samochód zawył z bólu.

– Ajaj! – krzyknął samochód i odjechał.

To było naprzeciwko ulicznej latarni, tam, gdzie brakuje jednej kostki w chodniku. A może nawet bliżej...?

Nikt nic nie mówił. Mama Basi i Bartka patrzyła w milczeniu za odjeżdżającym samochodem. Jej sąsiedzi zerkali zza firanki na ulicę i też milczeli. Basia i Bartek siedzieli w pokoju na piętrze z twarzami przylepionymi do szyby, więc nie mogli poruszać ustami. Basia i Bartek nie byli z bajki i nie znali czarów, a jednak usłyszeli krzyk bólu, który wydał samochód.

I nic więcej nie wydarzyło się na ulicy Pachnących Bzów.

Wszyscy milczeli aż do wieczora. Mama zaczęła przygotowania do kolacji, jak zwykle. Bartek usiadł przed komputerem, jak zwykle. Basia ułożyła lalki do snu, a potem poszła do kuchni, by pomóc mamie nakryć do stołu, jak zwykle.



Przydawka

»»» podręcznik, s. 272

1. Z podanych zdań wypisz rzeczowniki wraz z określającymi je wyrazami. Zapisz pytania o wyrazy podrzędne.

Pewien pisarz nazwał oliwę płynnym złotem.

Od wielu wieków oliwa była cennym produktem.

Wiele starożytnych kultur zajmowało się uprawą drzew oliwnych i handlem oliwą.

2. Otocz pętlą pytania, na które odpowiadają przydawki.

ile? **CO SIĘ Z NIM DZIEJE!** gdzie? jak?
 kiedy? **KTÓRY!** czyj? kto? jaki?
 co? co robi?

3. Podkreśl przydawki w poniższych zdaniach. Pod każdą z nich zapisz pytanie, na które odpowiada, oraz określ część mowy, którą jest wyrażona.

Ludzie od kilku stuleci uprawiają drzewa oliwne.

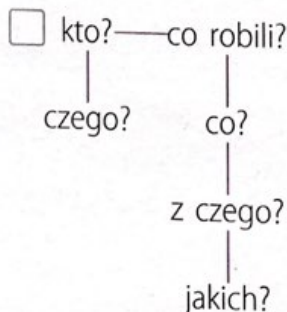
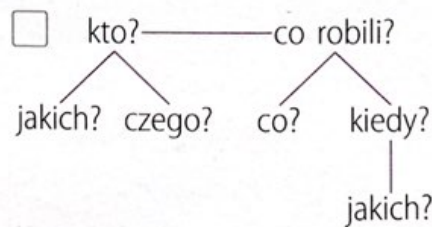
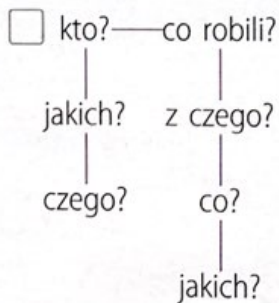
Wiele gatunków oliwek pochodzi z południowej Europy i Azji.

Oliwę z oliwek uzyskujemy w wyniku tłoczenia dojrzałych owoców.



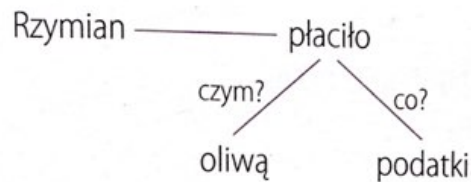
4. Wstaw X przy wykresie, który odpowiada poniższemu zdaniu.

Wieniec z gałązek oliwnych otrzymywali zwycięzcy igrzysk.

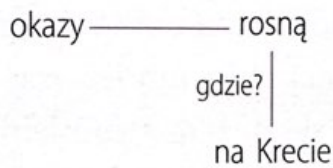


5. Umieść na wykresach przydawki. Zadaj odpowiednie pytania.

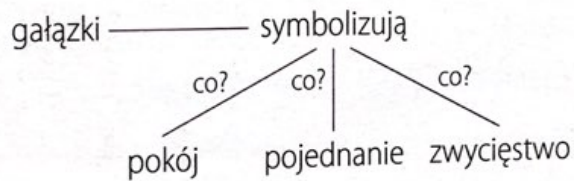
Wielu Rzymian płaciło oliwą podatki.



Na Krecie rosną najstarsze europejskie okazy drzew oliwnych.



Gałązki z drzewa oliwnego symbolizują pokój, pojednanie i zwycięstwo.



6. Wykonaj wykresy poniższych zdań. Podpisz przydawki.

- Grecy swoje pierwsze drzewo zawdzięczają bogini Atenie.

- Za zniszczenie drzewa oliwnego od wieków groziła surowa kara.